

Dr hab. Anna Ziębińska-Witek, prof. UMCS
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin

**Opinia na temat osiągnięcia naukowego i istotnej aktywności naukowej dr Kingi Anny
Gajdy w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora
habilitowanego**

1.) Ocena głównego osiągnięcia naukowego

Problematyka edukacji muzealnej stanowi od co najmniej dekady wyraźną tendencję w rozważaniach muzeologicznych, już w 2007 roku Eilean Hooper-Greenhill pisała o „edukacyjnym zwrocie” w badaniach nad muzeami (E. Hooper-Greenhill, *Museum and Education. Purpose, Pedagogy, Performance*, s. 5). Tematyka osiągnięcia naukowego wskazanego przez dr Annę Kingę Gajdę mieści się w tym nurcie, a jednocześnie w szerszym paradygmacie określanym jako nowa muzeologia (lub muzeologia krytyczna), który w centrum swoich rozważań stawia relację pomiędzy instytucją muzeum i publicznością.

W skład głównego osiągnięcia naukowego wskazanego przez dr Gajdę wchodzi monografia *Edukacyjna rola muzeum* oraz cykl sześciu artykułów o tematyce edukacyjnej. Problematykę podanych publikacji oceniam jak istotną, gdyż edukacja dostępna dla wszystkich jako podstawowa wartość wyniesiona z epoki Oświecenia jest wciąż dla muzeów celem zasadniczym, a ponadto (o czym pisze dr Gajda) doświadczamy obecnie konceptualnej zmiany myślenia o muzeach, jako miejscach, w których proces edukacji zamienia się w proces uczenia się. W pierwszym przypadku edukacja postrzegana jest jako proces pasywny, formalny i mocno ustrukturyzowany, w drugim natomiast upodmiotowiona publiczność ma kontrolę nad swoim uczeniem się i podejmowaną aktywnością. Nie są to jednak tezy nowe, ani szczególnie innowacyjne, tematykę nowoczesnej edukacji muzealnej z podobnej

perspektywy podejmuje wielu badaczy reprezentujących rozmaite dyscypliny naukowe, co zresztą potwierdza sama dr Gajda cytując szeroko różnych autorów i dołączając do pracy obfitą bibliografię.

Monografia pt. *Edukacyjna rola muzeum* składa się ze *Wstępu* oraz pięciu rozdziałów, które mają na celu przedstawienie współczesnych odślon nowoczesnej edukacji muzealnej. Wychodząc od złożoności samej instytucji muzealnej spełniającej rozmaite funkcje (przedsiębiorstwa przemysłu kulturowego, miejsca rozrywki, atrakcji turystycznej i centrum edukacji) Autorka koncentruje się na wielowymiarowości współczesnej edukacji jako elementu pedagogiki pamięci, międzykulturowości, dialogiczności, a nawet terapii. Dr Gajda odwołuje się do zakorzenionych już w literaturze przedmiotu koncepcji muzeum jako strefy kontaktu, tekstu, czy kulturowej biografii regionu.

W kluczowym z perspektywy koncepcyjnej *Wstępie* do pracy dr Gajda definiuje edukację muzealną jako termin stosowany „do opisu wszelkich działań dydaktycznych, skierowanych do szerokiej grupy odbiorców (...) jako element nauczania formalnego, pozaformalnego, równoległego procesu uczenia i samo uczenia się.” (s 13) oraz wybiera dla swoich rozważań perspektywę postmodernistyczną. Niestety, Autorka nie wyjaśnia klarownie, czym konkretnie w kontekście edukacji muzealnej ta perspektywa jest i w jaki sposób odróżnia się od innych (modernistycznych? tradycyjnych?) modeli, a konceptualizacja ta jest kluczowa dla całej pracy. Poszukiwania związków między współczesną instytucją muzealną i myślą postmodernistyczną przybierają w książce formę banalnych sformułowań, np. „Instytucja ta [muzeum-AZ-W] oscyluje wokół problemów, nad którymi pochyla się myśl postmodernistyczna – w stylizowany sposób ukazuje przeszłość i czyni ją tematem aktualnym oraz snuje rozważania na temat historii i historiozofii. Niczym postmodernizm stara się odpowiedzieć na pytanie o użyteczność kultury w dzisiejszym świecie.” (s. 12) Ten metodologiczny brak jest w książce bardzo istotny, gdyż tematyka postmodernistycznej edukacji (nie tylko muzealnej) przybierającej współcześnie formę mniej lub bardziej radykalnej pedagogiki krytycznej, jest mocno obecna w refleksji kulturoznawczej. Zaczynając lekturę książki dr Gajdy miałam nadzieję dowiedzieć się jak ta nowoczesna myśl edukacyjna realizuje się (lub nie) w instytucjach muzealnych.

W podrozdziale *Postmodernistyczna edukacja* (s. 52-56) dr Gajda charakteryzuje postmodernistyczną edukację jako taką, która „z jednej strony głosi polifoniczność narracji, przyjmuje wiele subiektywnych dyskursów, a z drugiej – jako narzędzia wymienia racjonalność umożliwiającą poznanie.” (s. 53) Jest to „edukacja nienarzucająca określonego punktu widzenia, proponująca dialog i wymianę poglądów, prowadzona z dystansu, ucząca

krytycznej analizy i interpretacji, nawiązująca do idei *lifelong learning*, aktywna i prowadzona za pomocą doświadczenia, przeżycia i zabawy.” (s. 56) Te dwie definicje o bardzo dużym stopniu ogólności nie dotyczą złożoności problemu związanego z postmodernistyczną edukacją muzealną.

Postmodernizm jest wyzwaniem dla edukacji muzealnej choćby dlatego, że bardzo silny w tym dyskursie jest głos any-instytucjonalny, sprzeciwiający się muzealnemu monopolowi na produkowanie prawomocnych reprezentacji. Podstawowe kategorie pedagogiki postmodernistycznej to: zmiana kulturowa związana z rewolucją technologiczną, zmiana sposobów komunikacji pomiędzy muzeum i publicznością, wyczerpywanie się wielkich narracji modernizmu, konieczność nabywania kompetencji krytycznych, procesy konstruowania podmiotowości odbiorców, relacje wiedzy-władzy (w kontekście instytucji muzealnych), produkcja wiedzy i podmiotów politycznych, zniesienie uniwersalnych płaszczyzn do formułowania sądów etycznych, tekstualne i poza-tekstualne reprezentacje, granice pomiędzy „niską” i „wysoką” kulturą, przekraczanie barier dyscyplinarnych, rewizje oświeceniowych kategorii rozumu i prawdy. Dr Gajda nie odnosi się do powyższych koncepcji w ogóle lub dotyka ich w sposób fragmentaryczny i nieuporządkowany pod względem metodologicznym. Prace na temat pedagogiki postmodernistycznej są od dawna obecne w polskiej literaturze przedmiotu i na pewno ułatwiłyby dr Gajdzie konceptualizację przedmiotu badań, np. warto było sięgnąć po książkę Tomasza Szkudlarka, *Wiedza i wolność w pedagogice amerykańskiego postmodernizmu* z 2009 roku.

W mojej opinii dużym błędem książki jest potraktowanie muzeum jako jednorodnej instytucji publicznej bez dokładniejszego przyjrzenia się różnym jej typom prezentującym odmienne podejścia do aktywności edukacyjnej. Przykładowo, muzea historyczne różnią się od muzeów sztuki zarówno strategiami wystawienniczymi jak i programami edukacyjnymi, a muzea martyrologiczne (czy muzea miejsca-pamięci) wyznaczają całkowicie odrębną ścieżkę edukacyjną opartą na koncepcji autentyczności, reprezentacji traumy, kontaktu ze świadectwem itp. Ta tzw. pedagogika pamięci jest obecna w polskiej literaturze przedmiotu poprzez prace Tomasza Kranza wspomniane przez Autorkę w książce. Nie da się opracować jednej wspólnej koncepcji edukacji muzealnej dla instytucji wszystkich typów, taka próba jest zagrożona niepowodzeniem z powodu nieuniknionej powierzchowności twierdzeń i postulatów. Zwykle podobne deklaracje odbiegają swą ogólnością od rozwiązań praktycznych stosowanych przez konkretne muzea.

Pomimo że Autorka we *Wstępie* do pracy zaznacza iż „pisaniu książki przyświecała idea ukazania praktyki, jej możliwości i zagrożeń” oraz obiecuje przybliżenie „praktycznych

rozwiązań: możliwych do wykorzystania środków i celów” (s. 13) to jednak deklaracje te pozostają gołosłowne. W mojej opinii jest to największa słabość pracy: brakuje *case studies*, przykładów z polskich (lub światowych) muzeów, przywoływania konkretnych programów edukacyjnych, projektów udanych jak i nieudanych, z których można wyciągnąć konkretne wnioski. W całej pracy jest dosłownie kilka pobieżnie przedstawionych przykładów edukacyjnej aktywności muzeów. Tymczasem to właśnie łączenie teorii z praktyką jest najsilniej akcentowaną potrzebą nowej lub krytycznej muzeologii.

Patrząc z perspektywy metodologicznej książkę poświęconą edukacji muzealnej można było konceptualizować co najmniej na trzy różne sposoby 1.) jako pracę czysto teoretyczną, co wymagałoby od Autorki skonstruowania nowej teorii edukacji na bazie lub w kontrze do już istniejących 2.) jako pracę proponującą rozwiązania praktyczne, które byłyby zgodne z zakładaną przez Autorkę perspektywą postmodernistyczną 3) jako pracę teoretyczno-praktyczną powstałą na bazie zebranych materiałów i danych empirycznych. W tym ostatnim przypadku można byłoby posiłkować się metodą teorii ugruntowanej i skategoryzować podstawowe problemy, cele i zadania nowoczesnej edukacji muzealnej oraz skonstruować teorię średniego zasięgu dla polskich muzeów określonego typu. Ta droga byłaby moim zdaniem optymalna, gdyż nie tylko pokazałaby znajomość literatury teoretycznej i odczytanie Autorki, ale również wykorzystywała prowadzone przez nią badania terenowe i – co najważniejsze – wnioski dałoby się wykorzystać w praktyce. Niestety, żaden z powyższych sposobów nie został przez Autorkę zrealizowany. Książka dr Gajdy jest kompilacją koncepcji wielu badaczy na temat nowoczesności, ponowoczesności, kultury, muzeów, ich funkcji i zadań oraz edukacji muzealnej w różnych formach (tradycyjnych i nowoczesnych), z których jednak trudno wyłović myśl własną Autorki. Niekiedy ciekawa i nieoczywista teza pozostaje zwieszona i nierozwinięta. Na przykład dr Gajda pisze: „wszelkie studia dowodzą, że możliwości społecznego oddziaływania i społecznej odpowiedzialności są w przypadku muzeum ograniczone.” (s. 30). W kontekście dużej presji na edukacyjną misję muzeów ciekawe byłoby sprawdzenie na ile realne są te oczekiwania i czego w praktyce możemy oczekiwać od instytucji publicznych, jednak Autorka nie podaje przykładów podobnych studiów ani nie przedstawia swoich badań na ten temat.

Kolejnym deficytem monografii jest brak perspektywy publiczności, która przecież stanowi główny cel edukacyjnej aktywności muzeów. Koncepcyjna zmiana w refleksji nad muzeami spowodowała, że już od lat 80-tych XX wieku na zachodzie i od dwóch dekad w Polsce badacze-muzeolodzy skupiają się głównie na kwestii komunikacji z publicznością. Upodmiotowienie publiczności to również jedno z podstawowych założeń koncepcji

postmodernistycznych. Studia nad publicznością w Polsce wciąż nie są dobrze rozwiniętą dyscypliną. Cennym wkładem byłoby wypełnienie tej luki w badaniach na edukacją muzealną oraz próba krytycznego spojrzenia na wybrane koncepcje edukacyjne w kontekście ich oddziaływania na użytkowników muzeów. Podobne badania wykorzystując dane empiryczne mogłyby pomóc budować profile odwiedzających (ich postaw i umiejętności), konstruować wzory zachowań, sprawdzać potencjalne możliwości rozumienia ekspozycji muzealnych, wpływ ekspozycji na zachowania i postawy konkretnych grup itp.

Monografia dr Gajdy, która jest głównie prezentacją współczesnych koncepcji edukacji muzealnej autorstwa wielu badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, może być oceniona pozytywnie jedynie w kontekście popularyzacji tych teorii. Autorka jest odczytana w literaturze przedmiotu i stworzyła dydaktycznie przydatne kompendium wiedzy, w którym jednak brakuje pracy analitycznej mogącej stanowić istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej.

Dr Gajda zaznacza, że rozważania zawarte w monografii są jednym z efektów pracy nad raportem *Regionalna czy trans regionalna edukacja kulturalna na przykładzie muzeów. Edukacja muzealna skierowana do szkół w województwie małopolskim i śląskim na przestrzeni pięciu lat (2010-2015)*. Autorka pisze, że w powyższym dokumencie „nie zmieściło się (...) wiele uwag, idei i komentarzy, które stały się kanwą niniejszej monografii” (s. 9). Swoją rolę w Raporcie szacuje na 50%. Jednak rozdział drugi monografii pt. *Współczesne podejście do instytucji muzealnej* opisujący muzeum jako przedsiębiorstwo przemysłu kulturowego, miejsce rozrywki, atrakcję turystyczną i centrum edukacji, pokrywa się z fragmentem Raportu rozpoczynającym się od str. 119 (*Pięć typów muzeów*). Podobny problem sztucznego pomnażania dorobku naukowego dotyczy również artykułów podanych jako część osiągnięcia naukowego, o czym piszę poniżej.

Artykuły:

Artykuły naukowe wskazane przez dr Gajdę jako część osiągnięcia naukowego są spójne treściowo i dotyczą różnych elementów edukacji muzealnej. Autorka porusza w nich problematykę metod stosowanych przez edukatorów, definicji edukacji muzealnej jako edukacji nieformalnej i formalnej, konkretnych elementów edukacji, takich jak szlaki dziedzictwa, związków pomiędzy muzeum i pamięcią oraz muzeum jako miejsca edukacji globalnej. Dokładna lektura tych tekstów ujawnia jednak problem określany w nauce jako

autopowielenie (Jerzy Szczotka, *Twórczość naukowa – czy autoplgiat jest plagiatem?*, „Studia Juridica Lublinensia” 23, 2014).

Artykuł pt. *Aktywne metody edukacji muzealnej. Uczenie o niematerialnym dziedzictwie kulturowym* definiuje dziedzictwo kulturowe (za G. Ashworthem) oraz wprowadza temat szlaków dziedzictwa. W tym miejscu tekst jest treściowo zbieżny (choć niejednakowy) z podrozdziałem monografii pt. *Szlaki dziedzictwa* (s. 128-135). Oczywiście rozumiem sytuację, że pewne myśli i wnioski z badań powtarzają się w różnych tekstach autorstwa tej samej osoby, jednak lepiej byłoby jako osiągnięcie naukowe wskazać teksty pokazujące różnorodność dorobku oraz jego oryginalność w sensie naukowym.

Artykuł pt. *Creative methods used in museum-based education in Małoposka in Poland* jest z kolei tłumaczeniem na język angielski fragmentu wspomnianego przeze mnie powyżej Raportu (Raport, s. 94-113). Nie umniejszam roli i wkładu Autorki w Raport, gdyż nie wiem dokładnie, które części tego projektu samodzielnie opracowała, podaję jednak w wątpliwość nowatorstwo osiągnięcia naukowego, którego część jest zawarta w innych publikacjach dr Gajdy oraz zespołu osób.

Artykuł pt. *Museum-based education as a part of school education* jest kolejnym tłumaczeniem na język angielski fragmentów Raportu (w Raporcie są to: *Metodologia badań*, s. 19-27 oraz *Edukacja muzealna skierowana do szkół*, s. 261-304). Tekst był przedstawiany na międzynarodowej konferencji jako rezultat badań, w wyniku których opracowany został Raport, nie dziwią zatem zbieżności. Artykuł nie powinien jednak znaleźć się wśród tekstów wliczanych do osiągnięcia naukowego, gdyż jest kolejnym już wycinkiem Raportu podanego przez dr Gajdę jako jeden z elementów jej dorobku naukowego.

Artykuł *Museum as a place of glocal education* składa się z kolei przetłumaczonych na język angielski fragmentów monografii *Edukacyjna funkcja muzeum* wskazanej jako część osiągnięcia naukowego (w monografii: s. 206-221).

Artykuł *Muzeum jako nośnik pamięci* dotyczy Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, jego historii oraz funkcji edukacyjnej i właściwie nie wyjaśnia roli muzeum (jako instytucji) jako nośnika pamięci. Niewielkie fragmenty tego tekstu znajdziemy w monografii w rozdziale *Edukacja muzealna na straży pamięci* (w monografii: s. 116-128).

Artykuł pt. *Pedagogika muzealna jako przykład implementacji wytycznych unijnych. Łączenie edukacji formalnej z nieformalną* dotyczy wprawdzie poruszanych wielokrotnie w dorobku dr Gajdy zagadnień, ale jest dobrze opracowany i zawiera ciekawe *case studies*.

Reasumując, 5 na 6 artykułów jest powtórzeniem treści Raportu *Regionalna czy transregionalna edukacja kulturalna na przykładzie muzeów. Edukacja muzealna skierowana do szkół w województwie małopolskim i śląskim na przestrzeni pięciu lat (2010-2015)* lub podanej jako część osiągnięcia naukowego monografii pt. *Edukacyjna rola muzeum*. Trzeba tu odnotować, że dr Gajda nie zaznacza, że powyższe teksty są powieleniem fragmentów jej innych publikacji. Artykuły wskazane jako część osiągnięcia naukowego zostały opublikowane w tomach pokonferencyjnych (konferencje krajowe lub zagraniczne). Brakuje tekstów prezentujących treści naukowo oryginalne, opublikowanych w liczących się czasopismach z dyscypliny kulturoznawstwo. Autorka nie publikuje również w czołowym muzeologicznym czasopiśmie polskim „Muzealnictwo”, pomimo że czasopismo to jest otwarte na teksty z zakresu edukacji muzealnej.

Artykuły dr Gajdy, podobnie jak monografia, nie stanowią istotnego wkładu w wiedzę o edukacji muzealnej. Perspektywa dydaktyczna jest jedną z wielu, jaką można rozważać zajmując się problematyką muzeologii, samo jej podjęcie nie jest niczym nowym. Wiedza o muzealnej edukacji od dekady rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie, między innymi dzięki Forum Edukatorów Muzealnych (edukacjamuzealna.pl), licznym konferencjom, artykułom i publikacjom książkowym. Treści zawarte w monografii i artykułach dr Gajdy mieszczą się w głównym nurcie tej problematyki i właściwie poza nią nie wybiegają.

To, co jest obecnie najbardziej w dziedzinie edukacji muzealnej interesujące to relacja muzeologicznych teorii do praktyki. Rodzą się pytania, czy muzea, ekspozycje i miejsca dziedzictwa wdrażają założenia teoretyczne? W jakim zakresie są one rzeczywiście istotne i przydatne w praktyce? Jaki problemy wiążą się z ich implementacją? Kwestie te były podnoszone na ostatnim forum ICOM w Kyoto (wrzesień 2019), gdyż od pewnego czasu dostrzegalny jest rozdzźwięk pomiędzy powstającymi w nadmiarze teoretycznymi propozycjami a rzeczywistą praktyką muzealną, również w zakresie aktywności edukacyjnej.

Biorąc to pod uwagę najwyżej w dorobku dr Gajdy oceniam współtworzenie Raportu pt. *Regionalna i transregionalna edukacja kulturalna na przykładzie muzeów. Edukacja muzealna skierowana do szkół w województwie małopolskim i śląskim na przestrzeni pięciu lat (2010-2015). Raport z badań*. Nad Raportem pracował zespół osób i nie znajduje się on w wykazie publikacji zaliczonych przez dr Gajdę do osiągnięcia naukowego, jednak (jak wykazałam powyżej) obficie z niego korzystała w artykułach i monografii. Badania przeprowadzone zostały w ramach projektu finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Dziedzictwa Narodowego, Raport dostępny jest on-line. Dobrze skonceptualizowany metodologicznie, oparty na badaniach empirycznych stanowi źródło informacji na temat

współczesnego stanu edukacji muzealnej w Polsce. Może stanowić uzupełnienie obszernego *Raportu o stanie edukacji muzealnej* powstałego w latach 2009-2010 pod kierunkiem Marcina Szeląga. Nie mogę jednak przypisać dr Gajdzie całej zasługi za utworzenie tej publikacji, gdyż, jak już zaznaczyłam, swój udział w jej przygotowaniu oszacowała na 50%.

2.) Ocena istotnej aktywności naukowej

W przeciągu 13 lat od momentu uzyskania stopnia doktora dr Gajda zgromadziła obszerny dorobek, którego problematykę można zaliczyć do trzech dyscyplin naukowych: literaturoznawstwa, pedagogiki oraz kulturoznawstwa.

Warto odnotować, że zainteresowanie dramatem, które dr Gajda kontynuuje od momentu obrony pracy doktorskiej, ma również wymiar pedagogiczny. Artykułów poświęconych analizie dramatu jako gatunku literackiego jest niewiele (np. *Kobiety w Małym Eylfie* z 2009 roku, *Koncepcja władzy w dramatach Heinerja Müllera* z 2011 roku, czy *A Figure of the Mother as the Natural and Cultural Element in the Dramas by Stanisław Wyspiański* z 2012 roku) za to pojawia się bardzo ciekawa koncepcja dramatu terapeutycznego, któremu Autorka poświęca całą serię artykułów w latach 2010-2015. Sytuują się one w zakresie nauk pedagogicznych a nie literaturoznawczych czy kulturoznawczych. Takie artykuły jak: *Edukacyjno-wychowacza działalność krakowskiego Teatru Ludowego*, *Dziecko jako podmiot dialogu wewnętrznego i zewnętrznego. Aspekt zaburzeń psychicznych. Terapia poprzez teatr i pisanie wierszy*, *Bajko/baśnioterapia. Przypadek „Brzydkiego kaczątka”*, czy *Terapia poprzez teatr. Aspekt zaburzeń psychologicznych* wskazują na zainteresowanie dr Gajdy praktyczną stroną działalności edukacyjnej. Jej ówczesne wystąpienia konferencyjne oraz współredagowanie 4 tomów dramatów pedagogicznych dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych (wydanych przez Wydawnictwo Pedagogiczne) lokują ten aspekt aktywności naukowo-badawczej dr Gajdy w dyscyplinie pedagogicznej.

Liczne projekty międzynarodowe oraz krajowe, kierowane lub współkierowane przez dr Gajdę to również projekty dydaktyczne. Dr Gajda jest autorką scenariuszy zajęć i redaktorką podręcznika z zakresu kompetencji kulturowej, współtwórcą materiałów naukowo-dydaktycznych z zakresu miejsc pamięci, kierownikiem Serwisu Kompetencji Międzykulturowych Instytutu Europeistyki UJ zajmującego się kompetencjami międzykulturowymi i ich aktywnym nauczaniem. Ostateczny efekt projektów dydaktycznych to 10 publikacji i wystąpienia na 14 konferencjach, a kolejne 7 artykułów oraz 7 konferencji i

seminariów poświęcone zostało opisaniu aktywnych metod nauczania. Ten dydaktyczny wymiar swojego dorobku podkreśla sama Autorka w *Autoreferacie* (s.12-13.)

Wysoko oceniam projekt pt. „Pozytywne Miejsca Pamięci Europejskiej”, który ma wymiar edukacyjno-pedagogiczny, jednak stawia ważne pytania teoretyczne. Dr Gajda zaznacza, że zasadniczym jego celem była praca z młodzieżą gimnazjalną i ponadgimnazjalną. Uczniowie pod opieką wykładowców i z wykorzystaniem połączonych elementów edukacji formalnej i nieformalnej, szukali i charakteryzowali pozytywne miejsca pamięci (*Autoreferat*, s. 16). W pracy zbiorowej będącej efektem tego projektu znajduje się teoretyczny rozdział autorstwa dr Gajdy (*Pozytywna pamięć i pozytywne miejsca pamięci europejskiej*), w którym co prawda nie wychodzi ona poza znane teorie pamięci i pamięci kulturowej (Pierre Nora, Barbara Szacka, Aleida Assmann, Robert Traba), jednak sygnalizuje ciekawe problemy natury tożsamościowej. Pytanie, czy istnieje wspólna pamięć europejska i jak ewentualnie taki konstrukt mógłby funkcjonować jest wciąż aktualne

Artykuły mieszczące się tematycznie w dyscyplinie nauk o kulturze nie są tak liczne. Seria tekstów w „New Eastern Europe” (dawniej lista B, 5 pkt.) to teksty krótkie, kilkustronicowe (nawet 3 lub 5 stronicowe) bez aparatu naukowego, raczej krótkie eseje niż artykuły naukowe. Pozostałe publikacje, które z pewnością można zaliczyć do dyscypliny kulturoznawczej dotyczą głównie kwestii edukacji międzykulturowej, tożsamości (w różnych aspektach), szczególnie po poszerzeniu Unii Europejskiej, pamięci w czasach globalizacji i homogenizacji kultury, miejsc i nie-miejsc, czyli problematyki, która współcześnie jest intensywnie rozwijana przez wielu badaczy polskich i zagranicznych.

Reasumując, teksty opublikowane przez dr Gajdę są liczne, Autorka uczestniczyła w wielu projektach, kilkudziesięciu konferencjach zagranicznych i krajowych, jest współredaktorką kilkunastu publikacji, autorką kilkudziesięciu artykułów. Nie wszystkie publikacje jednak spełniają warunki artykułów naukowych. Znajdują się wśród nich kilkustronicowe eseje, czy refleksje, które nie wprowadzają do literatury przedmiotu żadnych istotnych z perspektywy badawczej przemyśleń. Autorka nie publikuje w ogóle w krajowych lub międzynarodowych punktowanych czasopismach kulturoznawczych. Większość jej dorobku zostało opublikowane w tomach pokonferencyjnych.

Kulturoznawstwo (obecnie nauki o kulturze i religii) to dyscyplina w Polsce stosunkowo młoda (uznana za odrębną w 2005 roku) i wciąż istnieją trudności z jej precyzyjnym zdefiniowaniem. W Uchwale Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów z dnia 24 października 2005 roku w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych (M.P. Nr 79, poz. 1120) możemy przeczytać, że przez

kulturoznawstwo rozumiemy naukę o kulturze współczesnej (tj. mniej więcej od połowy ubiegłego stulecia), jej osiągnięciach i trudnościach, na jakie napotyka, oraz o roli mass mediów w upowszechnianiu tej kultury. Badania kulturoznawcze mogą obejmować socjologię kultury, jak również jej związki z wielowiekowym dorobkiem cywilizacyjnym polskim i ogólnoeuropejskim, przy czym winny być one prowadzone pod znakiem interdyscyplinarności. (Bogdan Szlachta, *Czymże jest kulturoznawstwo jako dyscyplina naukowa określona w polskim prawie?*, „Relacje międzykulturowe” 1, 2018) Z kolei zachodnie studia kulturowe są miejscem spotkania badaczy z zakresu antropologii, historii, socjologii, teorii literatury, filozofii, politologii, historii sztuki, filmoznawstwa, filologii, architektury, religioznawstwa, psychologii, geografii, by wskazać tylko dyscypliny znane w polskim systemie nauki. (J. Barański, *Kulturoznawstwo – nowa superdyscyplina nauk o człowieku?*, [w:] *Tożsamość kulturoznawstwa*, red. A. Pankowicz, J. Rokicki, P. Plichta, Kraków 2008). Szeroko rozumianymi procesami edukacyjnymi, które stoją w centrum zainteresowań dr Gajdy, zajmuje się pedagogika, w jej ramach można prowadzić zarówno badania podstawowe jak i stosowane. W mojej opinii większość dorobku dr Gajdy sytuuje się bardziej w zakresie dyscypliny pedagogicznej niż kulturoznawczej.

Problematyka edukacji muzealnej, czyli temat osiągnięcia naukowego dr Kingi Anny Gajdy, poruszany jest nie tylko przez teoretyków kultury, czy muzealnictwa, historyków, historyków sztuki, pedagogów (wielka obfitość piśmiennictwa w języku angielskim i niemieckim), ale również badaczy, którzy swoje refleksje prowadzą z perspektywy „wnętrza” instytucji. W polskiej literaturze przedmiotu nie brakuje interesujących głosów na temat edukacji muzealnej (teksty Janusza Byszewskiego, Leszka Karczewskiego, Marcina Szeląga, Gerarda Radeckiego, Renaty Pater, Jolanty Skutnik, Grzegorza Żuka, Jolanty Kruk i wielu innych). Teksty te siłą rzeczy są interdyscyplinarne i zróżnicowane metodologicznie. Pisarstwu towarzyszy dynamiczny rozwój praktyk edukacyjnych i animacyjnych, co związane jest z paradygmatyczną zmianą w badaniach nad muzeami. Osiągnięcie naukowe i dorobek dr Gajdy nie wnoszą w to piśmiennictwo nowej perspektywy badawczej nie wskazują też nowatorskich rozwiązań praktycznych. Dr Gajda nie podejmuje z nimi dyskusji ani nie wprowadza własnej analizy krytycznej, jej dorobek nie jest nowatorski ani w zakresie tematyki ani metodologii. Wskazane przez dr Gajdę osiągnięcie naukowe wpisuje się w już istniejące i szeroko funkcjonujące koncepcje i teorie na temat edukacji muzealnej. Brak publikacji w istotnych i punktowanych czasopismach kulturoznawczych i muzeologicznych jest potwierdzeniem tej tezy. Pomijając nawet problem autopowieliania i sztucznego pomnażania dorobku naukowego i patrząc całościowo na dorobek naukowy dr Gajdy

uwazam, ze jest on obszerny, ale dyskusyjny, zarowno w kwestii istotnego wkladu w dyscypline naukowa jak i w kwestii dyscypliny, z perspektywy ktorej powinien byc oceniany.

Pomimo ze aktywnosc dydaktyczna i popularyzatorska dr Gajdy jest bardzo duza i oceniam ja pozytywnie mam duze zastrzezenia do wskazanego przez Autorkę osiagniecia naukowego. W mojej opinii nie spełnia ono warunkow artykulu 16 Ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, gdyz nie stanowi znacznego wkladu w dyscypline kulturoznawcza. W związku z tym nie wnioskuję o dopuszczenie dr Kingi Anny Gajdy do dalszych etapow przewodu habilitacyjnego.

Anne Zupkiewicz-Witek